Ner. 190. Poniedziałek 20. Sierpnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Ogłoszenie

c. k. galicyjskiego prezydium namiestnictwa.

Według nadesłanego w drodze telegraficznej dekretu pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. b. m., dla przyjmowania dalszych deklaracyi subskrypcyi i zupełnego według przepisów załatwienia sprawy subskrypcyi w kasach, przedłużono termin włącznie do 31. sierpnia r. b.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, 20. sierpnia 1854.

Lwów, 19. sierpnia. Dnia 18. sierpnia 1854 wyszła i rozesłana została z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, część VIII. oddziału II. dziennika rządowego z roku 1854 dla kraju koronnego Galicyi.

Część ta zawiera pod:

Nr. 21. Rozporządzenie c. k. prezydyum galicyjskiej dyrekcyi skarbowej z dnia 21. lutego 1854 względem uprawnienia poddanych państw związku celnego do wykonywania rękodzielnictw w Austryi i postępowania z nimi we względzie pobierania podatku.

Nr. 22. Rozporządzenie c. k. rządu krajowego z dnia 27. maja 1854 względem cymentowania szczególnych wkładek podzielonego gwichtu funtowego.

Nr. 23. Rozporządzenie c. k. galicyjskiego rządu krajowego z dnia 29. maja 1854: Przepis o udzielaniu pozwoleń do budowli wzdłuż kolei żelaznych rządowych i prywatnych.

Nr. 24. Rozporządzenie c. k. ministerstwa skarbu z dnia 28. czerwca 1854, znizenie podatku konsumcyjnego od surowego i topionego łoju i tłuszczu przy w wożeniu do miast zamkniętych.

Nr. 25. Uwiadomienie c. k. namiestnictwa z dnia 1. lipca 1854: Władze, które uprawniają do rękodzielnictwa, mają udzielać pozwolenie na egzamina, które kandydaci do uprawnienia do handlarstwa przed dyrekcyą akademii technicznej zdawać powinni.

Nr. 26. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 5. lipca 1854: Upodatkowanie elainu (kwasu elainowego, kwasu olejnego) przy wprowadzeniu do miast zamkniętych.

Sprawy krajowe.

(Regulacya sądownictwa tureckiego względem poddanych austryackich.)

Wiedeń, 16. sierpnia. Jak słychać, przyrzekła c. k. internuncyatura w Konstantynopolu rządowi sułtańskiemu, zalecić podwładnym konzulatom cesarskim, ażeby względem zagranicznych poddanych zachowywały postanowienia regulaminu tak zwanej rady śledczej (Tahkik Medschlissy), niedozwalając atoli ażeby przysłużający Austryi podług traktatów przywilej własnej juryzdykcyi w jakimkolwiek względzie ograniczany bywał. Co do dalszej kwestyi zaś, czyliby wysokiej Porcie należało przyznać zwierzchnictwo kryminalne nad poddanymi austryackimi, starano się pomiędzy innemi o wyjaśnienie wątpliwości, czy poddanym angielskim zostały w istocie przyznane osobne koncesye co do przypuszczania świadków chrześciańskich w mieszanych sądach kryminalnych — czy nie. Pokazało się, że to co przyznano poddanym angielskim, przysłużało zarówno także wszystkim innym poddanym zagranicznym. Rząd król. angielski niepoddawał nigdy z swej strony właściwych poddanych angielskich pod wyrok trybunałów tureckich w sprawach spornych, lecz zezwolił tylko w ostatnich latach na wniosek swego ambasadora w Konstantynopolu, ażeby zostający pod opieką Anglii, Jończycy i Maltańczycy, którzy dotychczas zakłócali tak często spokojność stolicy tureckiej, za popełnione tam zbrodnie przez władze otomańskie pod nadzorem urzędu konzularnego badani, sądzeni i w więzieniach tureckich tylko jako zakładnicy (amaneten) trzymani byli, dopokąd nieodbędą swej kary.

Śród takich stosunków niemogło się wydać ani korzystnem ani rozsądnem poddawać rzeczywistych poddanych austryackich w Turcyi z wyrzeczeniem się tak ważnego przywileju juryzdykcyi w sprawach karnych pod wyrok trybunałów tureckich. Przeciwnie na wniosek zrobiony ze strony c. k. internuncyatury, ażeby taki poddany austryacki de facto, któryby dopuścił się ciężkiej zbrodni, wykluczony został z obywatelstwa państwa austryackiego i oddany władzom tureckim do ukarania przyzwolono tylko z tą uwagą, że, jak się rozumie samo przez się, wykluczenia takie, zawisłe w każdym razie od wyraźnego rozporządzenia internuncyatury lub przynaleznego urzędu konzularnego, mogą zachodzić przy pospolitych tylko zbrodniach, naruszających bezpieczeństwo pojedyńczych osób: gdy przeciwnie przy zbrodniach wymierzonych przeciw samemu państwu austryackiemu lub też przeciw jego papierom kredytowym i monetom, których ukaranie zastrzega wyłącznie rządowi tutejszemu 38 paragraf austryackiego kodeksu karnego, potrzeba pierwej zasięgać potrzebnych instrukcyi od c. k. ministeryum spraw zagranicznych.

(L. k. a.)

(Indep. belge o pożyczce austr.)

Wiedeń, 15. sierpnia. Wiedeński korespondent dziennika *Indep. belge* powiada w liście z 6. września, że rezultaty pożyczki po upływie połowy terminu subskrypcyjnego można uważać za wcale pomyślne. Doniesienia ze wszystkich krajów koronnych zapewniają jak najlepszy skutek temu olbrzymiemu przedsiębierstwu finansowemu. Ze wszech stron odpowiadają temu uroczystemu wezwaniu z taką gorliwością, że może się nią poszczycić patryotyzm narodu. Duchowieństwo, szlachta, obywatele miejscy, armia, urzędnicy, kupcy i korporacye, wszystko to pospiesza na głos Cesarza dawać rządowi najjednomyślniejsze wotum zaufania, użyczając sił swoich ku przeprowadzeniu środka, którego rezultaty staną się wnet powszechnem dobrem ojczyzny. Jest coś wzniosłego i godnego poszanowania w tem szczerem współdziałaniu i w tej patryotycznej gorliwości. Takie poświęcenie, taka gorliwość na pierwsze skinienie Monarchy, jakie objawiały się niedawno przy rekrutacyi a teraz ponawiają się przy pożyczce, muszą zarówno Monarchę jak i naród napełniać najsłuszniejszą dumą i mogą być tylko zaszczytem dla rządu.

(W. Z.)

(Doniesienia z Ischlu.)

Ischl, 8. sierpnia. O godzinie jedenastej, gdy Jej Mość Cesarzowa udaje się codziennie na mszę świętą, zbierają się wzdłuż całej drogi grona cudzoziemców, którzy chcą mieć szczęście przypatrzyć się Jej ces. Mości. W poobjednych godzinach robi najwyższy dwór w towarzystwie Jej Mości królowy pruskiej najczęściej wycieczki w pobliskie okolice.

Napływ cudzoziemców w tym roku jest tak znaczny, jakiego niezapamiętano dotąd. Wszystkie hotele i najskromniejsze pomieszkania prywatne są zajęte. Codziennie zdarza się, że gość nowo przybyły musi nocować w powozie. Jenerał Changarnier bawi tu ciągle jeszcze i żyje w zupełnem odosobnieniu. *(W. Z.)*

Anglia.

(Doniesienia z morza baltyckiego. — Wyprawa Alandzka.)

Dzienniki angielskie z 2. i 3. b. m. zawierają tę tylko wiadomość, że jenerał Baraguay d'Hilliers rekognoskował nocy poprzedniej twierdzę na jachcie „Imperieuse.“ Podsunął się przy tem tak blisko, że jedna bateryа ukryta dała ognia, a dwie kul przeleciało po-nad jachtem, który się spiesznie cofnął. Stan wojska pomyślny; cholera pojawiła się tylko na dwóch okrętach: „Majestic“ i „Princess Royal;“ na ostatnim było 12, na pierwszym 22 chorych. Po południu tegoż dnia wysadzono oddział piechoty na 140 łodziach na ląd o 3 mil od floty, lecz tylko na próbę. Oddział ten odbywszy trzechgodzinny pochód przez wzgórza wyspy alandzkiej wrócił znów na pokład angielskich okrętów wojennych, gdzie podziwiano wygodne namioty ich obozowe i wygodniejsze jeszcze mundury. Dalej donosi korespondent z 3. sierpnia, że zapewne 4. pomkną się wojska pod Bomarsund. Upewniają, że fortyfikacye od strony lądu są niedostateczne i nie mogą stawić długiego oporu. W jednem też miejscu będzie można zrobić wyłom bez narażenia się przy tem na ogień wielkich dział fortecznych. Okręta wojenne podsunąć się mają tylko w ostatniej potrzebie pod bateryе, a to dla poparcia ataku bombardowaniem z daleka. Okręta „Wellington,“ „St. Jean d'Acre“ i „Princess Royal“ idą za głęboko w wodę i nie mogą się przeto odważyć na kanał. Różnica między przypływem i odpływem morza

wynosi wprawdzie tylko 8 cali, lecz silny prąd morski może nagle sprawić mieliznę zmniejszając głębię o 2 do 3ch stóp. — Zwłoka dotychczasowa była konieczna, gdyż musiano wprzód budować łodzie płytkie pod ciężkie działa okrętowe, które użyte będą do bombardowania warowni z bateryi lądowych.

„Lübeck. Ztg." zawiera następującą depeszę telegraficzną z 12. sierpnia:

Wojska angielskie i francuskie opanowały całą wyspę alandzką. Rosyanie zamknęli się w twierdzy Bomarsund, bombardowanej od 8go b. m.

W niedzielę, 6go, odpłynęły pierwsze okręta z wojskiem z Ledsundu do Bomarsund, około wieczora odpłynął za niemi okręt admiralski „L'Inflexible" z jenerałem, w poniedziałek zaś wyruszyły tam już wszystkie wojska po większej części na paropływach. We wtorek (8go) zrana o godzinie 3ciej wylądowało wojsko w liczbie 3000 żołnierza na wielkich łodziach. Rosyanie dali ognia z dwóch bateryi zakrytych, i cofnęli się wkrótce do fortecy, nie wyrządziwszy oblegającym żadnej szkody; działa ich bateryjne w liczbie 4 do 6 (telegraficzna depesza wspomina o ośmiu) dostały się Francuzom. Obydwie warownie rosyjskie mają razem 60 do 80 dział; są one dość obronne, mimo to jednak spodziewać sie, że za kilka dni zdobędą Francuzi jedną i drugą. Wojsko nie może spuszczać się wiele na okręta, gdyż te dla wody płytkiej nie mogą dość blizko podstąpić. Mieszkańce bomarsundcy upewniają, że w twierdzy znajduje się 1800 do 2000 żołnierzy rosyjskich. *(A. B. W. Z.)*

Francya.

Po depeszy hrabi Nesselrode do księcia Gorczakowa (Ob. N. 189 Gaz. Lw.) ogłasza „*Monitor*" następujące pismo

Pana Drouy de Lhuys do pana barona Bourqueney, francuskiego ambasadora w Wiédniu.

Paryż, 22. lipca 1854.

Panie Baronie!

Otrzymałem depesze, któremiś mię pan zaszczycił aż do nru 121 i pańską depeszę telegraficzną z dnia wczorajszego.

Jakkolwiek podwójne uwiadomienie, które mi pan przesłałeś, jest wielce ważne dla rządu Jego ces. Mości, nie czekając jednak na nie oceniłem dokładnie odpowiedź gabinetu rosyjskiego. Dokument ten, który, jak panu wiadomo, zakomunikował p. jenerał Issakow wszystkim na konferencyi Bamberskiej reprezentowanym rządom, mam juz od kilku dni w ręku: Cesarz miał czas przejźrzeć go przed wyjazdem do Biaritz i wydać mi Swoje rozkazy.

Przeciw wstępowi depeszy hrabi Nesselrode mam tylko kilka słów powiedzieć. Rosya składa ciągle na mocarstwa zachodnie odpowiedzialność za przesilenie, które sama wywołała; trzyma się formy swego wezwania i upatruje przyczynę wojny w kroku, który jej aktami stał się konieczny. To znaczy zapomnieć prędko o licznych, długich i mozolnych negocyacyach całego roku zeszłego; to znaczy nie uwzględniać dostatecznie rozmaitych upomnień przesłanych Gabinetowi Petersburskiemu pod wszelkiemi formami ze strony Francyi i Anglii, to znaczy nakoniec nie chcieć wyznać przed sobą samym, że od dnia tego, w którym armie rosyjskie wkroczyły do księztw naddunajskich, był pokój tak zagrożony, że najlojalniejsze i najwytrwalsze usiłowania nie zdołały go już ocalić. Ograniczam się więc na przypomnieniu panu, Mości Baronie, że depesza hrabi Buol do hrabi Esterhazy, ta sama depesza, na którą hrabi Nesselrode odpowiada, przywróciła należycie prawdziwe role i że konferencya wiédeńska uznała solennie w protokole z d. 9. kwietnia, że wezwanie przesłane Rosyi ze strony Francyi i Anglii było prawnie uzasadnione. Europa wyrzekła więc zdanie swoje przez organa najwięcej akredytowane, co dla nas jest dostateczne.

Teraz przechodzę do politycznej części odpowiedzi rosyjskiej.

Tu uderza mię najpierw, że przypisując usiłowaniom Austryi ze strony Prus popartym wyłącznie niemiecki charakter, te obydwa mocarstwa nie mogą się jednak okazać zaspokojonemi rezultatem swych usiłowań. Depesza hrabi Buol do hrabi Esterhazy zwraca główną uwagę na dwa następujące punkta:

1. konieczność ewakuacyi księztw naddunajskich w krótkim przeciągu czasu;

2. niemożność przywiązywania tej w imieniu głównych interesów Niemiec żądanej ewakuacyi do warunków nie zawisłych od woli Austryi.

Tymczasem nie wytknięto okupacyi księztw naddunajskich żadnej granicy a proklamacya zawieszenia broni uważana jest za conditio sine qua non cofnięcia się armii rosyjskiej za Prut. Szkoda więc jaką Rosya według świadectwa Austryi i Prus wyrządza związkowi niemieckiemu nie cofając się wewnątrz swych granic terytoryalnych istnieje w całej rozciągłości, i stanie się jeszcze dotkliwszą, a mianowicie nietylko przez sam przeciąg czasu, lecz także przez usilność odrzucania słusznych przedstawień do których była powodem.

Prawda, że Gabinet Petersburski, jak sam oświadcza, zgodził się z zasadami wyrzeczonemi w protokole z d. 9. kwietnia; obecność wojsk rosyjskich na ziemi tureckiej ujmuje tej deklaracyi, którą bliżej rozbiorę, większą część jej wartości. Ewakuacya księztw naddunajskich jest zaiste pierwszym warunkiem całości państwa tureckiego; równie jak ich okupacya uderzającem nadwerężeniem prawa europejskiego. Przesilenie obecnie świat niepokojące pochodzi z przejścia za Prut, co tem więcej powtarzać będę, im więcej temu zaprzeczają; wymaganiom położenia, w jakie się z namysłu sama postawiła, nie moze już Rosya odpowiedzieć teraz tymczasowem naprawieniem aktu, na który opinia powszechna wyrok wydała. Nie pojmuję zaprawdę, co hrabia Nesselrode chce powiedzieć przezto, *że całość Turcyi dopóty nie będzie zagrożona ze strony Rosyi, dopóki jej przestrzegać będą mocarstwa zajmujące w tej chwili morza i terytoryum lądowe Sułtana.* Jakoż różność zachodzi między tym, co gwałtownie kraj najeżdża i tym, co go broni? W czemże zażądana od wysokiej Porty i aktem dyplomatycznym, którego moc obowiązująca ma ustać według spólnej umowy, upoważniona obecność wojsk sprzymierzonych, w czemże, pytam, ma jakie podobieństwo do gwałtownego najazdu terytoryum tureckiego ze strony armii rosyjskiej?

Nakoniec, Mości Baronie, musiałbym się bardzo mylić utrzymując, że paragrafem w depeszy hrabi Nesselrode względem położenia chrześciańskich poddanych porty chciano powiedzieć, że gabinet rosyjski umieszcza w liczbie dawnych przywilejów, jakie Grecy wyznania oryentalnego zatrzymać mają, wszystkie cywilne i religijne konsekwencye protektoratu, których nad nimi żądał; przypuszczając więc, że ten protektorat miałby przejść w gwarancyę europejską, napróżno szukam o ileby przy zachowywaniu takiego systemu istnieć mogła niezawisłość i udzielność wysokiej Porty. Rząd Jego ces. Mości nie myśli bynajmniej, że Europa może być obojętna na polepszenie losu Rajów; utrzymuje przeciwnie, że musi ich chronić czynną opieką swoją i porozumieć się dla podniecania życzliwych chęci Sułtana na ich korzyść; sądzi zaś z pewnością, że formy stósowne w obecnem stanowisku rozmaitych wyznań religijnych w Turcyi, jeźli mają być skuteczne i zbawienne, muszą wyjść koniecznie z inicyatywy rządu tureckiego i że, jeźli przeprowadzenie ich może nastąpić pod obcym wpływem, wpływ ten musi być przyjażny i objawiać się dobremi i szczeremi radami, a bynajmniej mięszaniem się, co się ma zasadzać na traktatach, którychby żadne państwo podpisać nie mogło, nie chcąc się pozbawić swej niezawisłości;

Ten rozbiór odpowiedzi gabinetu rosyjskiego nie byłby dokładny, gdybym pominął, że hrabia Nesselrode unika z największą troskliwością wszelkiej alluzyi do owego paragrafu protokołu z d. 9. kwietnia, któryby był najgodniejszym uwagi jego, jedyny zdaniem naszym, który ma najgłówniejszą ważność zawierając konieczność europejskiej rewizyi dawnych stosunków Rosyi z Turcyą.

Francya i Anglia nie mogą więc przyzwolić zastanowienia kroków nieprzyjacielskich na czcze zapewnienia hrabi Nesselrode o usposobieniu gabinetu rosyjskiego do zawarcia pokoju. Ofiary poniesione ze strony mocarstw sprzymierzonych są za nadto znaczne, cel ich za nadto wielki, ażeby mogły zatrzymać się w połowie drogi, nim im będzie dane zapewnienie, że nie musiałyby nanowo rozpoczynać wojny. Szczególne warunki, od których uczynią pokój zawisłym, zależą od za nadto wielu ewentualności, ażeby je już teraz podać można; zastrzegają sobie w tej mierze swoje zdanie.

Mimo to, Mości Baronie, wymieni rząd Jego ces. Mości z chęcią już teraz niektóre z tych gwarancyi zdaniem jego nieodzownych, by Europę zabezpieczyć od powrotu nowych, prędkich niepokojów. Gwarancye te wynikają właśnie z tego położenia rzeczy które jawnie okazuje niebezpieczeństwo ich nieobecności.

Z wyłącznego prawa nadzoru nadanego jej traktatami względem stosunków księztw naddunajskich do władzy zwierzchniczej, korzystała Rosya, by wkroczyć do tych prowincyi, jak gdyby szło o jej własne terytoryum.

Jej uprzywilejowane stanowisko na morzu czarnem dozwalało jej zakładać osiedlenia na wybrzeżach i wystawić siłę morską, która w niedostatku wszelkiej wagi przeciwnej (contre-poids) jest nieustanną groźbą przeciw państwu tureckiemu.

Posiadanie ze strony Rosyi głównego ujścia Dunaju bez kontroli utworzyło moralne i materyalne trudności w spławianiu tej wielkiej rzeki ze szkodą dla handlu wszystkich narodów.

Nakoniec artykuły traktatu z Kutschuk-Kainardji odnośne do ochrony religijnej stały się przez nadużycie w wykonaniu go pierwszą przyczyną walki, którą Turcya teraz staczać musi.

Względem tych wszystkich punktów muszą być postanowione nowe reguły i ważne muszą zajść modyfikacye w *statu quo ante bellum.* Mojem zdaniem wymaga spólny interes Europy:

1. ażeby protektorat wykonywany dotychczas ze strony ces. rosyjskiego dworu nad księstwami Wołoszczyzny, Multan i Serbii ustał na przyszłość, i ażeby przywileja przyzwolone od Sułtanów tym prowincyom od ich państwa zależnym oddano na mocy zawartej z wysoką Portą umowy pod zbiorową gwarancyę mocarstw;

2. ażeby żeglugę na Dunaju przy ujściach uwolniono od wszelkich trudności z zastósowaniem zasad sankcyonowanych w aktach kongresu Wiédeńskiego;

3. ażeby traktat z d. 13. lipca 1841 zrewidowano w porozumieniu z wysokiemi stronami kontrahującemi w interesie równowagi europejskiej i w myśli ograniczenia potęgi Rosyi na morzu czarnem;

4. ażeby żadne mocarstwo nierościło prawa do wykonywania urzędowego protektoratu nad poddanymi wysokiej Porty jakiegokolwiek wyznania, lecz ażeby Francya, Austrya, Wielka Brytania, Prusy i Rosya wspierały się wzajemnie, by od rządu tureckiego uzyskać sankcyę i dotrzymanie religijnych przywilejów rozmaitych wyznań chrześciańskich i by w zajemnym interesie swych spółwyznawców korzystać z wspaniałomyślności Jego Mości Sułtana bez ubliżenia jednak godności i niezawisłości jego korony.

Spodziewam się, że konferencya zebrawszy się uzna jako żaden z wymienionych tu punktów niesprzeciwia się protokołowi z d. 9. kwietnia, i że nawet trudno było określić w umiarkowańszych

granicach wspólną usilność, do której się w owym czasie zobowiązały Francya, Austrya, Anglia i Prusy formalnie względem środków najstósowniejszych ku ustaleniu Turcyi przywiązanej do równowagi europejskiej. Najnowsze uwiadomienia pana barona Hübnera dozwalają mi już oświadczyć, że zdanie hrabi Buol zgadza się z mojem i że to samo sądzi o gwarancyach, jakich Europa ma prawo żądać od Rosyi, by niebyć wystawioną na ponowienie tych samych zawikłań.

Oto, Mości Baronie, odpowiedź którą mi Cesarz kazał dać na treść depeszy hrabi Nesselrode. Zechcesz pan przesłać hrabi Buol kopię tej odpowiedzi i prosić go, by przy sposobności zwołał konferencyę i kazał jej to odczytać.

Wspomniony dokument gabinetu rosyjskiego niezmienia nic w zajemnej sytuacyi i posłuży zdaniom rządu cesars. tylko ku temu, by ją dobitniej określić. Gdy Rosya niewyrzekła dotychczas swych zamiarów w sposób praktyczny i stanowczy, przeto Francya i Anglia pozostają na swem stanowisku mocarstw wojnę wiodących, a iż księstwa naddunajskie nie są jeszcze opuszczone, przeto Prusy i Austrya będą bez wątpienia tego zdania, że wynikające z traktatu z d. 20. kwietnia, a względem gabinetu Wiedeńskiego jego umową z wysoką Portą wzmocnione zobowiązania istnieją w całości i że nadszedł dzień ich terminu.

Przyjmij pan itd. Drouyn de L'huys." *(W. Z.)*

— Dziennik urzędowy francuskiego ministeryum wojny upewnia wyraźnie o przyszłej wyprawie do Krymu w zamiarze zdobycia sobie „zastawu", a to dla lepszego poparcia warunków Rosyi postawionych i zapewnienia słusznego wynagrodzenia kosztów wojennych Turcyi i mocarstwom sprzymierzonym. *(Abbld. W. Z.)*

Rosya.

Gazeta Warszawska z d. 12. sierpnia podaje następujące wiadomości z morza Bałtyckiego. Większa część floty nieprzyjacielskiej znajduje się, o ile wiadomo, w szeherach Alandzkich, a niewielka liczba kroazerów ukazuje się przed Sweaborgiem, Hangöeudd, Libawą itd. Statki te zajmują się wymiarem, i od czasu do czasu wysyłają niewielkie uzbrojone oddziały na brzeg, lecz tylko tam, gdzie nie obawiają się spotkać ani wojsk, ani uzbrojonych mieszkańców. Śladem takich odwiedzin bywają zwykle zdjęte ze ścian i rzucone na ziemię obrazy św., wybite szyby w oknach, potłuczone naczynia i meble, obdarte ściany itp. W miarę tego jak noce stają się ciemniejszemi, kroazery nieprzyjacielskie działają ostrożniej i nie śmią zachodzić do wschodnich części zatoki Fińskiej.

(Wiadomości z morza Białego.)

Po wiadomych już działaniach nieprzyjaciela przy monasterze Sołowieckim i na wyspie Kij, też same dwa parostatki nieprzyjacielskie, które tam były, pokazały się 10. (22) lipca na wschodnim brzegu zatoki Oneżskiej pod wsią Puszłachta, i podobnie jak w innych miejscach, wyprawiły do wsi statek wiosłowy z komendą dla zażądania rozmaitych żywności. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, nieprzyjaciel dnia następnego 11. (23.) użył przemocy: oddział przeszło 100 ludzi liczący na 13stu statkach wiosłowych z 8 działami zbliżył się do wsi, rozpoczął ogień, a następnie wysiadł na brzeg. We wsi znajdowało się tylko 23 włościan, lecz wszyscy byli uzbrojeni; przy nich trafem był jeden podoficer i jeden żołnierz, którzy mając dymisyę powtórnie weszli do służby. Zastępem tym dowodził sekretarz gubernialny Wołkow, pomocnik okręgowego Chołmogorskiego naczelnika dóbr państwa. Waleczni nasi spotkali nieprzyjaciela wystrzałami, i chociaż nie mogli mu przeszkodzić wyjść na brzeg, jednakże cofając się krok za krokiem ku lasowi, położyli na miejscu pięciu wrogów a kilku ranili, sami zaś nie stracili ani jednego człowieka. Oddział nieprzyjacielski nie śmiąc ścigać włościan, pospieszył zabrać ciała poległych i cofnął się do swych statków; ale mszcząc się za stawiony przez włościan opór, spalił całą wieś, składającą się z 40 domów wraz z drewnianym kościołem i całym dobytkiem kościelnym i włościańskim.

Dokonawszy tego nowego czynu, parostatki nieprzyjacielskie oddaliły się na morze, a po drodze spaliły jeszcze trzy łodzie włościańskie ze zbożem.

Księstwa Naddunajskie.

(Wkroczenie Iskender Beja i wojsk tureckich do Bukaresztu.)

Bukareszt, 26. lipca. (7. sierpnia). Tutejsza „*Deutsche Zeitung*" donosi:

„Wczoraj około trzeciej godziny popołudniu wkroczył tu mały oddział przedniej straży ces. tureckiego wojska pod dowództwem sławnego pułkownika Iskender Beja. Pan pułkownik udał się w świcie tylko kilku kawalerzystów do Jego Excel. pana prezydenta nadzwyczajnej administracyjnej rady Konstantyna Kantakuzeno i był przyjmowany przez niego, jego familię i kilku bojarów z sąsiedztwa z przynależnemi jego wysokiej randze honorami, jako namiestnik udzielnego władcy tego kraju.

Potem oddał wizytę Iskender Bey ajentowi i jeneralnemu konzulowi Jego Mości Cesarza Austryi, ministeryalnemu radzcy panu Laurin, a ztamtąd powrócił do Mogorelly, gdzie jego oddział jest rozłożony dla wkroczenia tu jutro z przednią strażą armii, liczącą 4000 konnicy.

Ku końcu tego tygodnia — dzień nie jest jeszcze oznaczony — odbędzie także wjazd do Bukaresztu JO. naczelny wódz ces. tureckiej armii seraskier Omer Basza".

Do „*Siebenb. Boten*" piszą z Bukaresztu pod dniem 8. sierpnia: Turcy przyjdą na wszelki sposób dnia dzisiejszego. Już wyszli naprzeciw nich z muzycznemi bandami dygnitarze państwa, bojarowie i milicya krajowa *en pleine parude*. W chwili, gdy to piszę, (2. godzina z południa), publikuje policya śród huku bębnów, że ces. otomańska armia przybędzie tu za kilka godzin.

P. S. Między 3. i 4. godziną popołudniu wkroczyło tu 10.000 Turków pod dowództwem Halim Baszy.

Bukareszt, 9. sierpnia. Halim Basza wydał następującą proklamacyę:

„Mieszkańce Bukaresztu! Wojska Waszego Monarchy wkroczyły do tego miasta, by utrzymać spokój i porządek i szanować ustanowioną władzę. Dopokąd nie spodoba Mu się zmienić Waszego losu, niechaj się nikt nieważy robić inicyatywy i żądać zuchwale jakiejkolwiek zmiany, bo takich wichrzycieli będziemy karać surowo. Armie rosyjskie cofając się z naszego terytoryum poruczyły opiece naszej tych chorych, których nie mogły zabrać z sobą; pokażemy im, żeśmy godni tego zaufania, i dopokąd nieurządzimy szpitalów w tem mieście, trzeba ich pielęgnować w tych szpitalach, w których obecnie się znajdują, z wszelką starannością, jakiej wymaga miłość bliźniego; albowiem dwa mocarstwa, które dziś prowadzą wojnę a jutro mogą odnowić przyjaźń, powinny nawet podczas wojny wzajemnie się szanować. Takie są nasze życzenia, a Wołosi dopełniając ich ściśle dowiodą tem swej wdzięczności i uległości dla naszego najpotężniejszego Monarchy.

Bukareszt, 27. lipca (8. sierpnia) 1854.

Jenerał Halim.

Odezwa Halima Baszy do tutejszych władz zapowiada, że każdy, ktokolwick wniesie słuszne zażalenie przeciw nieprzyzwoitemu zachowaniu żołnierzy tureckich, otrzyma natychmiast zadośćuczynienie. Zresztą spodziewa się Basza po lojalności mieszkańców, że nie będą niczem utrudniać utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, ani też utrzymywać tajemnych związków z nieprzyjacielem. Ktoby zaś w istocie tego się dopuścił, sam przypisze sobie karę, która w takim razie niezawodnie nań spadnie. *(Abbld. W. Z.)*

Egipt.

(Poczta zamorska.)

Wiadomości z Alexandryi w Egipcie sięgają po dzień 2. b. m. W Kairze odbyło się 29. z. m. powszechne składanie hołdu. J. Kiajah Basza poddał się pod zwierzchnictwo wicekróla. Wywołanym z z kraju pozwolono powrotu, wypuszczono na wolność więźniów. — Spodziewają się usunięcia nakazanych niedawno ograniczeń handlowych; zniesiono podatek konsumcyjny i ztąd spadły znacznie ceny zboża. Wypłacono zaległe płace urzędnikom. Said Basza pozostanie w Kairze do święta Bejramu, poczem uda się po inwestyturę do Konstantynopola. — Doniesienia z Indyi wschodnich niezawierają nic ważnego. O negocyacyach Rosyi z Persyą znajdują się w angielsko-indyjskich dziennikach niedokładne napomknienia; również niepewną jest wiadomość o domniemanem posunięciu się rosyjskiego korpusu do Kohan. Angielski paropływ „Douro" zatonął, pocztę jednak i większą część ładunku ocalono. Holenderska expedycya pod dowództwem Andresen zmusiła z małą stratą do poddania naczelnika Montrado na wyspie Borneo. Holenderska wojenna korweta „Sumatra" spaliła się pod Kema. Załoga ocalona. Anglicy zabrali jeden okręt korsarzy chińskich.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 18. sierpnia. Litogr. „koresp. austr." pisze: Według doniesień z Czerniowiec z d. 16. b. m. odbywa się ciągle pochód ces. ros. wojsk z Wołoszczyzny i oczekują temi dniami z powrotem na Fokszany jenerałów Dannenberga, Anrepa, Soimonowa, Liprandi i innych. Szpitale prowincyonalne w Multanach wynoszą Rosyanie, a najdalej do 29. b. m. mają być wszyscy chorzy przewiezieni do Rosyi. Główna kwatera ma być przeniesiona do Ismaiły.

Hermannstadt, 18. sierpnia. Dziennik „*Sieb. Bote*" zawiera następujące doniesienia z Bukaresztu z d. 15. b. m. Omer Basza wydał d. 13. proklamacyę do Wołochów tej treści, że nikt nie będzie prześladowany za dawniejsze sympatye ku Rosyanom. Deputacyi Bojarów przyrzekł odwiedzić Bukareszt. Konzul Colquhoun i kanclerz francuski Hory powrócili d. 12. b. m. do Bukaresztu. W c. k. ajencyi na Wołoszczyźnie subskrybowano 140.000 złr. na pożyczkę narodową. Forpoczty tureckie posunęły się w górę Jałomnicy. — Stronnictwo Bojarów podało petycyę przeciw księciu Stirbey, ale jak się zdaje bez zwolennictwa i skutku.

— *Litogr. korr. austr.* otrzymała listownie następujące doniesienie prywatne z Konstantynopola z d. 7. b. m. Rozeszła się tu pogłoska, że expedycyę do Krymu i atak na Sebastopol odroczono tak dla wzmagającej się cholery jakoteż dla zaszłych nieporozumień w kołach dyplomatycznych. Ale podania te należy przyjmować z wielką oględnością, gdyż, jak się domyślać można, rozszerzono je dlatego, by bawiących tu ajentów rosyjskich wprowadzić w błędne zdanie co do przeznaczenia wojsk posiłkowych. Według niezawodnych doniesień skoncentrowały się te wojska znowu w Warnie i są w pogotowiu do pochodu. Składają się z 48.000 Francuzów i 24.000 Anglików z 130 działami razem.

Stockholm, 16. sierpnia. Jenerał Baraguay d'Hilliers proklamował uwolnienie wysp Alandzkich z pod panowania rosyjskiego w kościele tamtejszym. Większą część Bomarsundu zajęto. *(W. Z.)*

Kurs lwowski.

Dnia 19—20. sierpnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	32	5	35
Dukat cesarski	„ „	5	38	5	41
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	44	9	48
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	46	1	49
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr.	„ „	88	6	88	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. sierpnia 1854.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żadano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 17. sierpnia.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$85\frac{3}{4}$ $\frac{7}{8}$ 86 $86\frac{1}{8}$ $\frac{3}{16}$	86
detto z r. 1851 serya B. .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	90	90
Obligacye długu państwa . . .	$4\frac{1}{2}$%	„	$74\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$	$74\frac{13}{16}$
detto detto	4%	„	$66\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$66\frac{11}{16}$
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	52	52
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	$42\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$	$42\frac{9}{16}$
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	—	—
detto detto z r. 1839 . .		„	—	—
detto detto z r. 1854 . .		„	$89\frac{15}{16}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$	$89\frac{12}{16}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1292 1293	1292
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			271	271
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			592 590 587	591
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como				—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 17. sierpnia.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	100 l.	100 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$120\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 120 $120\frac{1}{4}$ l.	$120\frac{1}{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	119 l.	119 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$88\frac{1}{2}$ l.	$88\frac{1}{2}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11.40 42 l.	11-41 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$118\frac{1}{4}$ l.	— 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	141 $140\frac{3}{4}$ $\frac{3}{4}$ l.	$140\frac{7}{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	230	231 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco		— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 18. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 100 l. — Augsburg $120\frac{1}{2}$ l — Frankfurt $119\frac{1}{2}$ l. — Hamburg. $88\frac{1}{2}$ l. — Liwurna 118. Londyn 11.43 $1\frac{1}{2}$. – Medyolan $118\frac{3}{4}$ l. — Paryż $141\frac{1}{4}$ l.

Obligacye długu państwa 5% $86\frac{1}{8}$ — $86\frac{3}{16}$. Detto S. B. 5% 96 — 97. Detto $4\frac{1}{2}$% $75\frac{3}{4}$—76. Detto 4% 67 — $67\frac{1}{2}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4%. 89 — $89\frac{1}{4}$. Detto z r. 1852 4% $86\frac{1}{2}$ — 87. Detto 3% $52\frac{1}{2}$ — 53. Detto $2\frac{1}{2}$% $42\frac{1}{2}$ — 43. Detto 1% $17\frac{1}{2}$—$17\frac{3}{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $81\frac{1}{2}$—82. Detto z krajów kor. 5% $79\frac{3}{4}$—80. Pożyczka z r. 1834 221 — $221\frac{1}{4}$. Detto z r. 1839 $129\frac{1}{2}$ — 130. Detto z 1854 $89\frac{13}{16}$—$89\frac{7}{8}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 56 — 57. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 95 — 97. Akc. bank. z ujmą 1288 — 1290. Detto bez ujmy 1065—1068. Akcye bankowe now. wydania 1022—1024 Akcye banku eskomp. 97 — $97\frac{1}{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $172\frac{7}{8}$ — 173. Wiéd.-Rabskie $80\frac{1}{2}$ — 81. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 268 — 270. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 15 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej $60\frac{1}{2}$ — 61. Detto żeglugi parowej 587 — 589. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 569 — 570 Detto Lloyda 555 — 558. Detto młyna parowego wiédeń. 131 — 132. Renty Como $13\frac{5}{8}$—$13\frac{3}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. 84 — $84\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy 29 — $29\frac{1}{4}$. Waldsteina losy $28\frac{3}{4}$—$28\frac{7}{8}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{2}$—$10\frac{5}{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 25 — $25\frac{1}{8}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 18. sierpnia o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio 25. Ces. dukatów obrączkowych agio $24\frac{1}{2}$. Ros. imperyały 9.30. Srebra agio $20\frac{3}{4}$ gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. sierpnia.

Obligacye długu państwa 5% $86\frac{5}{8}$; $4\frac{1}{2}$% $75\frac{15}{16}$; 4% 67; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% — Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $132\frac{1}{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. —. Akcye kolei półn. $1742\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 268. Dunajskiej żeglugi parowej 588. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. $484\frac{3}{8}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $120\frac{1}{4}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $119\frac{1}{8}$ l. 2. m. Hamburg $88\frac{3}{8}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.42 l. 3. l. m. Medyolan $118\frac{1}{2}$ l. Marsylia — l. Paryż $140\frac{7}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $24\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 79. Pożyczka z roku 1854 91.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. sierpnia.

PP. Nahojowski Jan, z Kropiwnika. — Miączyński Jan, ze Stanisławowa.

Dnia 20. sierpnia.

JO. Książę Lichtenstein, c. k. feldmarszałek-porucznik, ze Stryja. — Hr. Czacki Aleks., z Krechowa. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesłuchowa. — P. Strzelecki Eugeniusz, z Wyrowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. sierpnia.

Hr. Apraxin, do Brodów. — Hr. Stadnicki, do Mościsk. — PP. Zuckerbeker, konzul meklenburgski, do Krakowa. — PP. Turkuł Feliks, do Seredcza. — Makaszowski Antoni, c. k. major, do Tarnopola.

Dnia 20. sierpnia.

Hr. Lanckoroński Stanisław, do Rozdołu. — Hr. Komorowski Cyprian, do Żółkwi. — Hr. Baworowski, do Tarnopola.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19—20. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zrana	27 7 4	+ 13°	+ 14°	zachodni 3	pochmurno
2 god. pop.	27 7 4	+ 14°	+ 12°	„	„
10 god. wie.	27 7 4	+ 12°		„	pogoda
6 god. zran.	27 7 5	+ 12°	+ 16°	zachodni 1	pogoda
2 god. pop.	27 9 4	+ 16°	+ 11°	„	pochmurno
10 god. wie.	27 9 5	+ 11°		cicho	pogoda

Dnia 19. sierpnia 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

66. 14. 74. 19. 24.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 30. sierpnia i 13. września 1854 roku.

KRONIKA.

Z Wiédnia donoszą pod dniem 17. sierpnia: Na dniu 15. sierpnia r. b umarł w Ischl na apopleksyę sławny w świecie dramatycznym dyrektor Carl w 67mym roku życia. Jeszcze przedwczoraj nadeszła tu wiadomość telegraficzna, powołująca jaknajspieszniej doktora Markbereitera do Ischl; ale śmierć uprzedziła jego przybycie. Przeczucie dyrektora, z którem żegnał towarzystwo swoje przed odjazdem do Ischl, mówiąc: „Już może niezobaczymy się więcej“ — spełniło się niestety. — Wiadomość o zgonie tego pracowitego i oględnego dyrektora teatru przeraziła w Wiédniu, a wczoraj jeszcze przedstawiano w jego teatrze, jakby w przeczuciu tej straty dramat pod tytułem: „Des Schauspielers letzte Rolle“ (Ostatnia rola aktora). Dziś zamknięto teatr. Zwłoki jego będą sprowadzone do Wiédnia. Uniwersalną dziedziczką jest żona zmarłego, dama wielce poważana w Wiédniu. — Prowizoryczną dyrekcyę teatru objął na razie pan Nestroy.

— Według doniesień Gazety Medyolańskiej opuściło od d. 15. lipca do 1. b. m. przeszło 85.000 ludzi Neapol z trwogi przed cholerą. W pracy i handlu zupełna stagnacya.

Dnia 2. b. m wynosiła liczba umarłych 395 (według doniesienia urzędowego z Genuy tylko 314).

— Zmarły przed kilkoma dniami w Paryżu p. Vitrolles, były minister Ludwika XVIIIgo, pozostawił ciekawe pamiętniki, których wydaniem zajmie się p. Emil Forgues, niegdyś współpracownik dziennika „National“. Pan Vitrolles przeznaczył na to 30.000 franków, a publiczność oczekuje z wielką ciekawością ogłoszenia tych osobliwości.

— Zamozny kapitalista w Nantes, p. St. Bedeau darował swemu rodzinnemu miastu bardzo szacowny zbiór obrazów i 25.000 franków, przeznaczając je na nabycie gruntu, na którym ma być wzniesiony dom ochrony dla starców.

— W Kalifornii weszły teraz w modę pojedynki. Tak pomiędzy innemi donoszą z San Francisco o następującem zdarzeniu: Niejaki pan Hubert siedział w teatrze na bardzo niewygodnem krześle i chciał je zamieniać na wygodniejsze, na którem spoczywała noga jakiegoś pana Hunta. Jegomość ten niechciał na to zezwolić i przyszło do sprzeczki, która jednak spokojnie się skończyła, i pan Hubert zajął napowrót dawne swoje miejsce. Wnet jednakże przekonał się, że niemoże dłużej wysiedzieć, wysunął z lekka krzesło z pod nogi pana Hunta i podstawił swoje natomiast. Pan Hunt odtrącił nogą to krzesło, a dawnego właściciela ściągnął kijem po plecach, na co otrzymał w odpowiedzi sążnisty policzek i wyzwanie na pojedynek, w którym pan Hunt został zabity. Inny pojedynek, w którym pan Hunt został zabity. Inny pojedynek odbył się pomiędzy dwoma Chińczykami, którzy się poczubili o wspólną kochankę. Jako broń najstosowniejszą dla rozstrzygnienia tej. sprawy honorowej obrano grube trzciny bambusowe 6 stóp długości. Początek bitwy wypadł bardzo pomyślnie i byłoby pewnie skończyło się na rozbiciu czaszek, gdyby jeden z przeciwników był nieumknął z placu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.